

Jądrowy potencjał Izraela

Mając 200 do 500 bomb termojądrowych i zaawansowany system ich przenoszenia, 5-ta potęga atomowa Izrael po cichu prześcignął Zjednoczone Królestwo i może rywalizować z Francją i Chinami co do wielkości i zaawansowania swego uzbrojenia jądrowego. Choć Izrael ma mały arsenał nuklearny w stosunku do USA i Rosji, które posiadają po ponad 100 tys. głowic nuklearnych, to jednak jest on główną potęgą atomową i powinien być publicznie wskazany jako taka.

Bez względu na dokładną ilość, nie ma wątpliwości, że izraelskie bomby nuklearne należą do najbardziej zaawansowanych na świecie i są zaprojektowane do „toczenia wojen” na Bliskim Wschodzie. Część z nich to „bomby neutronowe” – zminiaturyzowane bomby nuklearne, zapro-

jektowane na maksimum promieniowania gamma z jednoczesnym minimum skutków podmuchu i długoterminowego promieniowania. Są więc w zasadzie przeznaczone do zabijania ludzi, a zostawiania obiektów nietkniętymi. Broń atomowa obejmuje też pociski balistyczne i bombowce, które mogą dolecieć do Moskwy.

Bomby są wielkości od „niszczycieli miast”, większych niż bomba hiroszimska, po taktyczne mini bomby atomowe. Izraelski arsenał broni masowego rażenia znacznie przewyższa rzeczywiste czy potencjalne arsenały wszystkich państw Bliskiego Wschodu razem wziętych. Jest przytłaczająco większy niż możliwa potrzeba „odstraszenia”.

Wielu bliskowschodnich aktywistów pokojowych ma opory dyskutować (nie mówiąc o kwestionowaniu) o izraelskim monopolu na broń atomową w regionie, co często powoduje powstawanie niekompletnych i niepoinformowanych analiz oraz wadliwych strategii aktywizmu. Postawienie kwestii izraelskiej BMR bezpośrednio i uczciwie przed opinią publiczną i w planach działań miałyby kilka korzystnych skutków. Po pierwsze, pokazałoby zasadniczy element destabilizacji na Bliskim Wschodzie, który napędza tam wyścig zbrojeń i zmusza państwa do osiągnięcia własnego poziomu „odstraszenia”.

Po drugie, wyeksponowałoby groteskowy podwójny standard, w którym USA i Europa potępiają Irak, Iran i Syrię za rozwój BMR, jednocześnie

chroniąc i legitymizując głównego sprawcę wyścigu. Po trzecie, zdemaskowanie nuklearnej strategii Izraela skupiłoby uwagę międzynarodowej opinii publicznej, dając większą presję na rozbrojenie izraelskiej BMR i negocjacje sprawiedliwego pokoju w dobrej wierze. W końcu, Izrael bez broni atomowej przybliżyłby urzeczywistnienie Bezaatomowego Bliskiego Wschodu, a szeroką regionalną umowę pokojową uczyniłby o wiele bardziej prawdopodobną. Nie ma szans na faktyczne rozwiązanie konfliktu izraelsko-arabskiego, jeśli i dopóki społeczność światowa nie zweryfikuje tajnego programu nuklearnego Izraela. Izraelskie społeczeństwo może nawet liczyć na to u schyłku ery Szarona.

John Steinbach
tłumaczył **Piotr Bein**

Israel's Nuclear Arsenal, www.globalresearch.ca/articles/STE203A.html

